



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz petytowy jednoszpaltowy na kol. I Mk. 4. na II i III kol. Mk. 3.00, na IV kol. Mk. 2.00. Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii № 38. Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 2

## Do ogółu robotników częstochowskich.

W torkowej manifestacji robotniczej musimy poświęcić nieco uwagi. Pragnęlibyśmy, aby dobre słowo trafiło do uszu i rozumu robotnika polskiego aby się zastanowił nad tem, co poniżej wyliczymy.

Ciężki jest los klasy robotniczej w zmartwychstałej Polsce. Przedewszystkiem dla tego, że przemysł polski zniszczył wrogowie — moskale a potem niemcy. A zniszczył tak gruntownie, że bardzo wiele fabryk do dziś ruszyć nie może z powodu braku maszyn i surowców. Zresztą fabryki zwolna ruszają i liczba bezrobotnych topnieje. W ciągu roku z kilkunastu tysięcy bezrobotnych w Częstochowie pozostało już tylko trzy tysiące z okładem. Jest nadzieja, że o ile będzie w kraju ład i spokój, to w roku przyszłym, a może jeszcze nawet w roku bieżącym bezrobotnych w Częstochowie nie będzie wcale.

Ale również, jak bezrobocie, dokucają nam braki aprowizacyjne. Z powodu niedołączonych zarządzeń oraz trudności przewozowych często brakuje nam chleba; łatwiej wszakże przetrwać taką biedę człowiekowi, który ma pracę, niż bezrobotnemu. To też nie było chyba we wtorek ani jednego uczciwego człowieka, któryby się całem sercem nie łączył z rozumiałem żądaniem: „pracy i chleba,” których domagały i domagają się rzesze robotnicy.

Nie licząc garści notorycznych paszky, niema chyba w Częstochowie ludzi, którymby troska o byt nie zaspiała oblicza, zaś większość ludności poznała na sobie samej, co to głód, chłód i niedostatek. Więc z żądaniami dotyczącymi pracy i chleba solidaryzować się musi cała Częstochowa.

Jednakże — słuchaj robotniku — wśród tych żądań było jedno, które ci narzucono z zewnątrz, tam było jedno żądanie, które godzi ostrzem w Polskę, w tę niepodległość, za którą murem stałeś od wielu, wielu lat.

Jak się to mogło stać? Postaramy się pokrótce wyjaśnić.

Było tam hasło: „Żądamy natychmiastowego zakończenia wojny”. To hasło bolszewickie, moskiewskie, nie twoje robotniku, nie polskie. Bo Polak może powiedzieć i mówi: „Pragnie mi jak najszybszego zakończenia wojny.”

To „żądanie” narzucono ci robotniku polski świadom, przewrotnie, podstępnie, korzystając z tego żeś głodny, że jako rozdrażniony nie rozumiesz, że zastanawiasz się nad doboorem słów.

A przecież pomyślił tylko trochę. Wskaż polskie postępnę się do pewnej linii, nie idź naprzód. A bolszewicy, którzy niby chcą pokoju, zgromadzili ogromne siły i całą potęgą, zaciekłe ruszyli do walki. Czy ich popycha do tej walki rząd polski, czy im naród polski każe iść na śmierć i mordować żołnierza polskiego? Nie, popycha ich do tej krwawej walki rząd bolszewicki z Moskwy, popycha ich krwawy Bronstein — Trocki i Lenin. A prowadzą ich carscy reakcyjniści Brustów i Kamieniew i wodzowie Wilhelma II, którzy ręką robotnika rosyjskiego chcą na nowo zakuć Polskę w kajdany.

Bo gdyby to naprawdę świadomie rządził w Rosji robotnik i chłop rosyjski, to z niemi by się Polska przedko

porozumiała. A że tak nie jest, że rządzi dawny carat, pomalowany na czerwono, to o pokoju dziś jeszcze nie można poważnie mówić.

Bo i cóż z tego, że rozpocznie się pogawędka o pokoju, kiedy Trocki na spółkę z dawną reakcją chce naszej śmierci i niewoli? Cóż za będą z nami gadać, kiedy wciąż coraz większe siły gromadzą, aby front polski rozbić i do Warszawy się dostać?

Mówią, że nie zgadzają się tylko, aby rokować w Borysowie, a to jest fałsz. Bo gdyby się rząd polski zgodził rokować gdzieindziej, oniby zażądali jeszcze czegoś innego, wreszcie jeszcze jakiejś gwiazdki z nieba. Albowiem oni nie chcą dziś pokoju na mocy sprawy wiedliwego porozumienia. Oni nie chcą pokoju, bo gromadzą siły, za pomocą których mają nadzieję rozbić front polski i przez Polskę połączyć się z Niemcami.

Robotnicy zwróćcie baczną uwagę na wiadomości pism polskich z Górnego Śląska, a dowiedziecie się, że niemcy gromadzą siły zbrojne. Przeciw komu to? Przeciw Francji pewnie, ale przede wszystkim przeciw Polsce. Oni chcą wyjść naprzeciw bolszewikom, którzy lada dzień rozpoczną generalny atak na całym froncie. Oni, ci zaborycy, chcą się wdrzeć do Polski, zakuć nas ponownie w dyby i podzielić się znowu narodem polskim, jak dzielono się kiedyś szatami ukrzyżowanego Chrystusa.

Więc robotniku polski, próżnobyś wołał: „żadam natychmiastowego pokoju”, bo wróg tego pokoju nie chce. On chce wrócić do Polski, zniszczyć ją do reszty, pograżyć w ostateczną otchłań nędzy i rozpacz.

W Rosji, w Moskwie i Petersburgu i w setkach innych wielkich miast głód ludności mrze tysiącami od głodu i chłodu. Chłopi obwarowali we wsiach, zbrojni w armaty i karabiny maszynowe, nie chcą sprzedawać chleba za pieniądze, tylko za towar. A olbrzymia większość fabryk stoi, towarów niema. Ruch kolejowy zamiera. Czerewiczajki działają, terror bezlitośny, krew się leje. Za każdy strajk, za każdą manifestację kula w łeb.

I to szczęście bolszewicy chcą przynieść do nas. Nam brak tylko sprzyśności. Trzymani przez półtora wieku w karchach najstraszniejszej niewoli, nie nauczyliśmy się jeszcze dobrze gospodarować. Ale powoli się uczymy. O to trzeba nam wołać, tego się domagać, bo zresztą wszystko mamy. Wielkie zapasy mąki leżą w Gdańsku. W razie potrzeby możemy jeszcze sprowadzić mąkę z zagranicy, bo Ameryka nam sprzeda. Ale gdyby najędźcy bolszewicy i niemieccy opanowali Polskę, ogoliliby nas do reszty ze wszystkiego. Nasze skromne zapasy zjadłaby czerwona armia Bronsteina i zgłodniały żołdak pruski. A z zagranicy jużbyśmy wtedy światem nie dostali, bo połączenie ze światem byłoby przerwane.

Pragniemy wszyscy pokoju. Pragniemy, aby ten pokój nastąpił jak najrychlej. Ale żaden z nas, żaden z polaków nie zgodzi się, aby to miała być nowa niewola, nowa dyktatura żołdactwa pruskiego i rosyjskiego, gnębienie mowy polskiej i wolności sumienia, poniewieranie wszystkiego, co polskie.

Wyboru nie mamy! Wróg, który

niby dąży do pokoju, jednocześnie atakuje na całej linii, krew polską wytacza co dnia. A zarazem stara się osłabić nas wewnątrz. I dla tego wysuwa tu przez swych agentów hasło: „żądamy natychmiastowego pokoju”. Tych agentów — komunistów ty, robotnika polski poznasz i odróżnisz, bo im nie o chleb dla ciebie idzie, ale o to, abyś robił trudności w kraju gdy wróg przeze ku granicom Polski. I z tego powodu, robotniku, z tobą jest cały ogół

polski, gdy żądasz, manifestując, chleba i pracy, ale z tobą są tylko agenci Trockiego, gdy żądasz „natychmiastowego pokoju”, bo żądasz rzeczy niemożliwej, żądasz byśmy na wezwanie śmiertelnego wroga — włożyli znowu szyję w jarzmo podłej niewoli. Być może, jak najlichsz zbrodniarze, zniwczęli wszystkie dotychczasowe wysiłki męczenników za świętą sprawę niepodległości Polski. A. L.

Częstochowa, 21/4 1920 r.

## Ameryka dla polskich dzieci.

Akcja pomocy dla dzieci, prowadzona przez amerykański wydział ratunkowy za pośrednictwem państwowego komitetu pomocy dzieciom wzbudziła wśród wielu amerykańskich obywateli szczerą sympatię, która ujawniła się w nieformie życzeń i pięknych słów, lecz znalazła realny wyraz w znacznych darach pieniężnych.

Przedewszystkiem p. Hoover ofiarował na akcję tę 20 milionów dolarów, a ogólna suma darów od osób prywat-

nych, instytucji itp. otrzymana przez państwowy komitet pomocy dzieciom przekroczyła sumę 720 tysięcy dol.

Jest to jasny przykład, jak głęboko Ameryka ocenia potrzebę ratowania młodego życia, tysięcy dzieci, przez dostarczenie im żywności, ubrań itp.

Między ostatnimi ofiarodawcami znajdują się: Zjednoczony narodowy komitet w New Yorku. (ofiarował 14,675 dol. tj. 2,500,000 marek) i kalifornijski komitet 36 dolarów tj. 5400 mk.)

## Revolucja w Zagłębiu Ruhr ucicha.

Kilku dziennikarzy francuskich znalazło się w centrach przemysłowo-robotniczych Zagłębia Ruhr, ażeby skonstatować, co dzieje się dziś na tym wulkanie rewolucyjnym.

Przypuszczają naogół, że w Zagłębiu Ruhr odbędzie się jeszcze parę potyczek przed zupełnym poddaniem się wojsk rewolucyjnych ponieważ powstanie rozprowadzają jeszcze 30 do 45 armatami.

Straty Reichswehru w ciągu ostatnich walk wynoszą 170 poległych 120 zginionych i 350 rannych.

W Duisburg przeprowadzono rewizję we wszystkich domach za bronią. W ciągu tych poszukiwań znaleziono spore i-

łości żywności i odzienia zrabowanego przez rewoltowane tłumy. W Munster 300 robotników uwięziono pod zarzutem grabieży. Niemieckie władze postępują dość bezwzględnie z robotnikami powstańcami. Egzekucje trwają wszędzie bez pardonu.

Wedle „Journal de Cologne”, górnik Steiner, który dowodził armią rewolucyjną w Essen, został rozstrzelany przez żołnierzy Reichswehru. Dwa tysiące zbrojnych robotników, złożony broń przeszło na terytorjum Kolonii, gdzie do stali internowani przez władze okupacyjne.

## Telegramy.

### Belgia pójdzie z Francją.

Paryz. Radio. Belgijski minister spraw zagranicznych Simons wczelół w piątek na zebraniu literatów w Brukselli mowę w sprawie stosunku Belgii do Francji, żywo oklaskiwaną przez licznie zabraną publiczność. Simons oświadczył między innymi: Niedawno temu uczyniła Francja krok celem okazania Niemcom i światu woli domagania się, aby wersalski traktat pokojowy został wykonany. Belgia poddając się uczuciom solidarności, chciała dać wobec świata wyraz przyjaźni swojej dla kraju, obok którego żyje i z którym ma wspólne idee. Spodziewamy się, że razem z Francją osiągniemy zadawalniające rozwiązanie spraw obchodzących nas i że w bliższej przyszłości przystąpimy do zawarcia ściślejszego sojuszu celem zapewnienia bezpieczeństwa obu krajów. Przyszła polityka zagraniczna Belgii musi mieć na oku położenie krajów. Belgia ma granice otwarte i kilkakrotnie była już terenem najazdów. Siła Belgii i jej pomyślny rozwój stanowią ważny czynnik równowagi europejskiej. Jej wolność i nienaruszalność są warunkiem bezpieczeństwa Anglii. Można powiedzieć, że te trzy państwa mają wspólne interesa. W ścisłem współdziałaniu z Anglią i Francją zapewnimy wspólne bezpieczeństwo i pokój ogólny.

### Francja nie uzna rządu bolszewików.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Millerand oświadczył korespondentowi paryskiemu „Daily News”, że co się tyczy rozbrojenia Niemiec, zapadły ze strony Churchilla postanowienia jak największej wagi. W interesie zaprzyjaźnionych leży,

aby Niemcy przy swojej odbudowie go spoderceży i finansowej otrzymali pomoc. Dalej oświadczył Millerand, że uznanie rządu bolszewików jest niemożliwe.

### Śmierć gen. Bredowa.

Onegdaj zmarł w Krakowie na tyfus plamisty gen. Bredow, dowódca wojsk ukraińskich przeciw bolszewikom.

Gen. Bredow, po rozbiściu wszystkich antybolszewickich armii, przeszedł ze swymi wojskami granicę polską i poddał się wojsku naszemu.

Jakiś czas gen. Bredow przebywał we Lwowie, skąd jednak musiał wyjechać do Warszawy — rzekomo dla pertraktacji, — a w rzeczywistości obawiał się zamachu na swe życie ze strony podwładnych mu oficerów, którzy czynili go odpowiedzialnym za klęskę.

Ale i w Warszawie nie zasnął spokojnie, przyjechał więc przed kilku dniami do Krakowa, gdzie go śmierć zaskoczyła.

### Rezolucje Związku ludowo-narodowego.

W ub. niedzielę w Stow. „Rozwój” w Warszawie odbył się wiec, zwolany przez Związek ludowo-narodowy, na którym przemawiał poseł Żalska. Na wiecu tym powzięto rezolucję tej treści:

„Stwierdziliśmy z ubolewaniem osłabienie pozycji międzynarodowej państwa polskiego, wbrew wielkim sukcesom armii bohaterkiej i postępowi organizacji wewnętrznej państwa — zebrani widzą główne źródło tego pożałowania godnego stanu rzeczy w wadliwej, wprost lekomyślniej polityce zagranicznej rządu, sprzecznej z wolą olbrzymiej większości narodu i, jak to ujawniło się w proteście posła dr. Grabskiego, sprzecznej z wolą sejmu.

Zebrani wzywają rząd do nawrotu

na drogę polityki, której Rzeczpospolita zawdzięcza swe wyzwolenie, mianowicie do ścisłego sojuszu z mocarstwami koalicji przeciwnieckiej i liczenia się tylko z realnymi interesami narodu.

„Zebrań są stanowczo przeciwni fantazyjnym planom budowania Ukrainy „samostijnej” rękami żołnierza i koszarze skarbu polskiego, zwłaszcza do spółki z watażką, na którego nożu jeszcze nie obeszła krew naszych współbraci.

„Zebrań uważają, że obecne kierownictwo polskiej polityki zagranicznej ulega nadmiernie wpływom ubocznym, konstytucyjnie nieodpowiedzialnym, że agendy min. spraw zagranicznych oparły niemal całkowicie żywioły podczas wojny wszechświatowej politycznie skompromitowane; że sam minister zdołał ujawnić zupełną niekompetencję w rzeczach polityki międzynarodowej. Wzywają przeto rząd nietyko do nawrotu z błędnej drogi politycznej, lecz i do zmiany obecnego kierownictwa polityki minist. spraw zagranicznych”.

Tę samą rezolucję uchwalono na wiecach, które odbyły się jednocześnie w 4 innych lokalach w mieście.

### Prace sejmowe.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów omawiano program pracy sejmowej na czas najbliższy.

Postanowiono rozpocząć dyskusję budżetową w piątek i sobotę, a sprawę serwitutów przenieść na przyszły tydzień.

Niektórzy posłowie, głównie zaś wielkopolanie, wystąpili z projektem przeniesienia święta narodowego z dn. 3-go, na dzień 2-gi maja.

Dyskusja nie doprowadziła do konkretnego wyniku.

Zarzuty, podniesione przeciwko nietyko niemu posłom, postanowiono zbadać.

Posiedzenie komisji do spraw zagranicznych odbędzie się we czwartek.

### Polacy a rząd Wisły.

Gdańsk. Dnia 18-go b. m. odbyła się u komisarza ententy Towera konferencja w sprawie dopuszczenia przedstawicieli rządu polskiego do gdańskiego zarządu Wisły. W konferencji tej brali udział generalny komisarz polski w Gdańsku, starszy burmistrz Gdańska i przedstawiciele odpowiednich urzędów polskich w Gdańsku. W konferencji tej osiągnięto następujące porozumienie:

Wszystkie akta, plany i inne szczegóły, dotyczące się Wisły, a znajdujące się w rękach zarządu gdańskiego, mają być dostępne dla wszystkich urzędów polskich.

Polscy przedstawiciele dopuszczeni będą do współpracy w gdańskim zarządzie Wisły.

Zarząd Wisły w Gdańsku ma udzielać odpowiednim przedstawicielom Polski wszelkiej pomocy, aby umożliwić Polsce należyte administrowanie Wisłą i dać przedstawicielom Polski możliwość zapoznania się ze sprawami, dotyczącymi się nadzoru i administracji Wisły w całej rozciągłości i z własnego materiału rzeczonoj Wisły.

Zakłady, statki, bagery do pogłębiania koryta i urządzenia techniczne, uży-

wane poprzednio do utrzymania żeglugi na przestrzeni Wisły od granicy b. Kongresówki aż do ujścia, mają nadal służyć do użytku wszystkich interesowanych na całej przestrzeni Wisły.

### Parada wojskowa we Frankfurcie.

Lugdun. Belgijski minister wojny ogłasza, że załoga belgijska we Frankfurcie n. M. weźmie udział w wielkiej paradzie wojskowej urządzonej przez Francję. W demonstracji tej weźmie również udział cała generalicja, aby nadać jej charakter uroczystości i dodać blasku. Ludność frankfurcka zachowuje się spokojnie.

### Strajk kolejowy w Austrii.

Wiedeń. Neue freie Presse donosi, że strajk kolejarzy przerzucił się także na kolej zachodnią, zastrajkował personel na stacjach St. Poelten i Amstetten.

### Wiedeń bez żywności.

Wiedeń. Z powodu strajku na kolejach jugosłowiańskich i niektórych liniach austriackiej kolei południowej, zboże i mąka z Włoch nie nadeszła. Wobec tego Wiedeń znalazł się w nadzwyczajnym położeniu.

### Kupno domu na cele polskie.

Olsztyn. Plebiscytowy komitet mazurski wykupił w Jansborgu z rąk niemieckich dom, który przeznaczyl na zebrania polskie.

### Kupno drukarni hakatystycznych.

Olsztyn. Komitetowi plebiscytowemu mazurskiemu udało się wykupić z rąk niemieckich drukarnie hakatystyczne pisma olsztyńskiego „Ost Wache” wraz z całym urządzeniem.

### Atak Arabów na Francuzów.

Poldhu. Z Damaszku donoszą, że wojska francuskie zostały bezskutecznie zaatakowane przez siły arabskie.

### Niema przemyrcza Włoch z Austrią.

Nauen. Ambasador włoski kategorycznie zaprzeczył w imieniu rządu włoskiego pogłoskom, o rzekomym odnawianiu trójprzymierza niemiecko-austriacko-włoskiego.

### Aresztowanie defraudanta i złodzieja.

Warszawa. Władze odnośnie aresztowały podporucznika Kłosowskiego. Jak wykazuje śledztwo, Ludwik Kłosowski, nazywający się właściwie Pancuszynem, dokonał defraudacji w kasie sądu wojakowego, poczem symulował okradzenie kasy. Równocześnie aresztowano brata Pancuszyna, Edmunda, zamieszkałego we Lwowie, oraz kilka innych osób, podejrzanych o współudział w kradzieży.

### Angielski monopol leśny na Litwie.

Paryz. Havas. Z Kopenhagi donoszą o podpisaniu umowy angielsko-litewskiej, na podstawie której Anglia uzyskała piętnastoletni monopol wyrebu 35 proc. lasów litewskich wzamian za pożyczkę złota.

### Aresztowanie defraudantów.

Kraków. Wczoraj aresztowano tu podporucznika Marcina Modringera za olbrzymie defraudacje, popełnione wspólnie

ze słuchaczem medycyny Rottenbergerem w obozie jeńców w Łańcutcie. Gdy przeczuli, że defraudacja się wykryje, zbiegli do Krakowa i tu ukrywali się pod fałszywym imieniem. Przed kilku dniami usiłowali uzyskać paszporty zagraniczne i dzięki temu wpadli w ręce sprawiedliwości.

## Ostatnie wiadomości.

### (Telegr. własne „Goiica Częstochow.”) Walki na Wschodzie

Warszawa 21 | 4. Komunikat sztabu generalnego.

Na Padolu odparto ataki wywiadowczych oddziałów nieprzyjacielskich pod Waclawką i Zamachowem.

W północnej części Polesia nieprzyjacieli ponawia uporczywe ataki na odcinku Szaćki Strachowcze. I tu udaremniono krwawo jego zamiary.

Również rozoczał nieprzyjacieli atak od strony Qwruca na Slaweczno celem zdobycia Mozyrza od południa. Do tego ataku wprowadzono nową dywizję nieprzyjacielską.

Atak odparto, zadając nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty.

Na reszcie frontu działalność patroli

### Uwięzienie biskupa Ciepłaka.

Warszawa 21 | 4. „Gaz. Por.” dowiada się, że w Wielką Sobotę bolszewicy uwięzili ks. biskupa Ciepłaka w zamkniętym samochodzie. Od tej chwili o dalszych losach biskupa niema żadnych wieści.

### Ze Śląska Cieszyńskiego.

Kraków 21 | 4. Komisja sojusznicza w Cieszynie postanowiła, że z d. 20 bm. przywóz towarów ze wszystkich krajów do terenów plebiscytowych Księstwa Cieszyńskiego jest wolny od cła.

Celem ochrony państwa polskiego przed napływem nieoclonionych towarów, postanowiono utworzyć linię celną pomiędzy Małopolską a Cieszyńskiem.

### Na Orawie.

Kraków 21 | 4 Z Nowego Targu donoszą:

Zwolennicy słowacy Polski zamierzają urządzić w Niemistowie wiec, poprzedzony uroczystym nabożeństwem i kazaniem, wygłoszonym przez ks. Ferd. Machaya. Wiec odwołano, gdyż władze czeskie nie udzieliły pozwolenia. Mimo to parkarze czescy dokonali szeregu napadów. M. in. napadli na rezydenta polskiego, Eugeniusza Machaya. Obecna żandarmerja czeska zachowywała się zupełnie biernie. Przeciw temu p. Machay za protestował niezwłocznie u władz czeskich.

### Konie dla rolników.

Warszawa 21 | 4. Stosunki, wywołane stanem wojennym, pozbawiły rolników potrzebnej siły pociągowej. Aby zapobiedz mogącej ewentualnie wyniknąć katastrofie, ministerstwo zpraw wojskowych zwróciło się do wszystkich D. O. G. z poleceniem, na mocy którego wszyst-

kie formacje wojskowe w kraju mają oddawać do robót rolnych wszelkie zaprzęgi i konie, które są odpowiednio do pracy na roli. Do obsługi koni mają być użyci żołnierze, obeznani z pracą na roli.

### Jak się depoe traktat wersalski?

Warszawa 21 | 4. W nr. 2 gdańskiego dziennika urzędowego umieszczono dekret komisarza Ligi Narodów, Towera, o używaniu flagi przez okręty w m. Gdańska. Dekret podaje dokładny opis flagi. Jest to w sprzeczności z traktatem pokojowym (104 p. 6), przynajmniej Polskę reprezentującym w m. Gdańska za granicą. W myśl traktatu pokojowego okręty w m. Gdańska mają używać flagi polskiej.

### Wybory na Pomorzu.

Gdańsk 21 | 4. Wybory do Sejmu odbędą się na Pomorzu dn. 2 maja. Ze strony polskiej wystawiono 7 list, — 6 zblokowanych i jedna socjalistyczna. Niemcy wystawili dwie listy: socjalistyczno-centrową i junkierską.

## Z SEJMU.

Warszawa 21 | 4. Na wczorajszym posiedzeniu odesłano do poszczególnych komisji projekty ustaw o kasach chorych o ludowym szkolnictwie rolniczym, o tymczasowej organizacji władz administracyjnych w b. Galicji oraz ustawę o polskich statkach handlowych morskich. Następnie Sejm rozpatrywał wniosek komisji zdrowia publicznego, proponujący zakaz sprzedaży napojów alkoholowych mocy powyżej 45 st., ograniczenie sprzedaży napojów alkoh. w ogóle, upoważnienie gmin do całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu i t. p. Dyskusję odroczone.

Na zakończenie przyjęto nagłos wniosku posła Diamanda wzywającego rząd, aby przedłożył projekt walki z epidemią duru na wschodzie. (We wschodniej Galicji w r. b. zachorowało na tyfus 500,000 ludzi, z tych 17 proc. zmarło).

### Miljonowe oszustwo.

Gdańsk 21 | 4. „Danz. Ztg.” donosi o wielkim oszustwie, wykrytym w Nowym Porcie. Szło o wysłanie do Warszawy ogromnej ilości bawełny, wartości miljonowej. Bawełna ta przeznaczona była dla Polski i miała być wysłana natychmiast po nadejściu do Gdańska. Skutkiem różnorodnych machinacji bawełnę zatrzymano na pewien czas, zaś kupcom warszawskim zaproponowano jej zakupno. Kupcy ofertę przyjęli i wypłacili pieniądze. Dochodzenie w toku.

### Konferencja w San Remo.

Paryz 21 | 4. „Temps” donosi: Pod czas konferencji w San Remo zabiorą głos ministrowie polski i rusiński w sprawach, obchodzących odnośnie państwa.

### Rozbrojenie Niemiec.

Paryz 21 | 4. Havas. Odpowiedź niemiecka na notę sprzymierzonych w sprawie demobilizacji usiłuje przekonać, że niemiecka straż obywatelska niema charakteru wojska i służy jedynie do utrzymania porządku wewnętrznego.

## Spóźniona miłość

### Z francuskiego

Ale przed trzydziestu laty, ba! nie byłbym tego przyjął tak spokojnie — wszystkie pioryny Atlasu nie przeszkodziły by mi odpłynąć.

— Więc byłś pojechał, generale?

— Naturalnie. — Zresztą minister nie pozostawia ci wyboru. Przyzywa cię. Trzeba mu być posłusznym, tembardziej, że pokuta nie jest sroga. Zabawisz się trochę w Paryzu. Tu — nic cię nie zatrzymuje. Jesteśmy zupełnie spokojni. Nasi mili Beduini nie dokazują już na południu — najedli się dosyć naszego prochu jesienią i to ich teraz uspokoiło. Ziewałbys tu tylko aż do wywichnięcia szczyki. Jedź, jedź Seyeracu. A przylem, gdyby to, czego się obawiałes, było prawdą, przybyłbys na czas, żeby pielęgnować matkę. Obecność twoja wróci jej zdrowie. — Ach! mój przyjacielu nigdy zawiele nie można zrobić dla matki! To bardzo ciężko mieć syna tak daleko... Biedna kobieta. Nie trać czasu, Seyeracu — jedź.

— Pojadę generale.

— Jutro właśnie statek, którego kapitan będzie dziś u mnie na obiedzie — odpływa do Tulonu. Zostań z nami,

ufozysz się z nim, żeby cię zabrał.

— Prawdziwie generale, nie wiem, jak ci wyrazić moją wdzięczność — rzekł Seyerac wzruszony — nie wiem jak.

— Nie dziękuj, nie dziękuj — przerwał stary wojak — mam przyjaźń dla ciebie — widziałem cię przy robocie... Takich, jak ty żołnierzy, więcej nam potrzeba... wtedy mogliśmy drwić z całej Europy.

Poczem ujawszy Seyeraca pod ramię, dodał weselo:

— Zresztą twój wyjazd jest mi trochę na rękę. Dam ci przesyłkę do mego dawnego kolegi, który jest dyrektorem ogrodu Botanicznego. Mam dla niego bardzo ciekawe i rzadkie okazy afrykańskiej Flory.

Tegoż wieczoru Wiktor Seyeraco rozumiał się z komendantem statku, a nazajutrz odpływał do Francji.

Przeprawa, aczkolwiek czas sprzyjał jej cudownie, wydała mu się długą. Myślał ciągle o tem, dlaczego kazano mu wracać. Obawę choroby matki, która mu się naprzód nasunęła, zastąpiło inne przypuszczenie, nie mniej niepokojące, a bardziej jeszcze natrętne.

Widział teraz w tej udzielonej sobie lasie rękę kobiety. Twarz Marty, z wyniosłym czołem i głoźnym wizerkiem, taką, jaką ją w chorobliwych marzeniach widywał, ściagała go upar-

cie z szyderskim uśmiechem. Zdawało mu się, że słyszy ją mówiącą: Chciałes uciec odemnie? Od roku skryłes się w Afrykańskich pustyniach, narazales życie, jak warjat, sadząc, że mi się wymkniesz, że cię z pod mego jarz ma wyzwolę, omyliłes się. Należysz do mnie — i nie cię odemnie oderwać nie może. Użyj wszelkich sposobów, aby cię skłonił do powrotu. — Nie ujdiesz mi — a dowodem tego to, że płyniesz teraz po morzu i że każde zakolysanie się statku, zbliża cię do kraju, gdzie jestem. — Wiesz, że cię ubóstwiam — nie mogłes zapomnieć tak prędko, żeś mnie kochał. Spójrz na mnie — jestem piękna, nie próbuj odwracać odemnie oczu. Wszystko ci o mnie mów; mam za przymierzeńców wszystkie twoje wspomnienia. Moje pocaunki palą jeszcze twoje usta. — Przemknęłam cię sobą do głębi — posia da cię, jesteś moją miłością, moją zdobyczą, mojem szczęściem! mojem życiem. Czekam cię i z mojej to woli powracasz.

A Seyerac wzruszony, z sercem bijącym na wspomnienie doznanych rozkoszy, usiłował odpędzić to męczące zjawisko. — Naprawdę! Wtedy cały drżący z gniewu, mówił w uniesieniu do swej wymarzonej dręczycielki! Nie nawidzę cię, pogardą zapłacę ci za twoją miłość. Pomiędzy mną i tobą, nie

już być wspólnego nie może. Kocham inną — o tyle słodką i łagodną, o ile ty jesteś gwałtowną; o tyle czystą, o ile ty jesteś zmysłową. Ona — to dziewczica, to niewinność, to śnieg. Ty jesteś kobieta, namiętnością płomieniem. Odwracam się od ciebie. Nie pochwyć mi już w twoje nagie ramiona — nie zmusisz mnie do dzielenia twoich pieczęci. Idź sobie. — A jeśli mnie zmusisz do powrotu, nie zoba czysz mnie pomimo tego. Tak cię ukarzę za postąpienie wbrew mojej woli.

Wyczerpany tą walką ze swemi myśłami, Seyerac usnął głęboko. Noc była cudna — gwiazdy błyszczały na spokojnym niebie. — Gdyby się obudził, słońce już świeciło w całym blasku, a brzegi Francji ukazywały się na horyzoncie.

W południe statek przybył do lądu. Seyerac natychmiast zatelegrafował do matki i wkrótce otrzymał odpowiedź, w której pani Seyerac donosiła mu trochę zdziwiona, że jest zupełnie zdrowa i cieszy się bardzo z jego niespodziewanego przybycia.

Wiktorowi wielki ciężar spadł z piersi. Poszedł poraz drugi do biura telegraficznego i posłał matce następującą depezę: Przyjadę jutro. Niech w zamku de Canalheilles o moim powrocie nie wiedzą. — Tegoż wieczoru odjechał pośpiesznym pociągiem.





# Teatr PARYSKI

Program od środy 21 kwietnia i dni następnyc

# „ODKUPIENIE”

II-gi epizod rozgłośnej serii „Judeks” wytwórni Gaumont w Paryżu.

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach ze słynnym artystą francuskim **Rene Creste** wzbudzającym swoją grą zachwyty młodzieży i dorosłych.

**NAD PROGRAM:** Tygodnik ilustrowany Gaumont № 5 - aktualne zdjęcia z całego świata. **Brat mleczny**, humoreska.

Orkiestra Sekstet Artystyczny pod dyr. p. **JERZEGO BURSIKA**

**CENY MIEJSC:** W loży kupon 9 mk., Krzesło parterowe 6 mk. Miejsce na galerji 4 mk.

Początek przedstawień w niedzielę i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty o godz. 4 p-p.

**ANONS!** Następną zmianą programu dalszy ciąg tj. III epizod serii „JUDEKS” p. t. „Tragiczny młyn”

## Teatr „ODEON”

Program od środy 21 do piątku 23 kwietnia.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w lożach po 7 i 8 mk. Krzesła parterowe 6 mk.

# „La donna e mobile”

Wspaniały dramat życiowy w 5 wielkich aktach. ze „Złotej Serji” wytwórni Nordisk w Kopenhadze

W rolach głównych: **Cudrun Houberg i Carlo Vieth** znakomici artyści Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Wspaniała wystawa. :: Sensacyjna treść. :: Przepyszne zdjęcie z natury

**NAD PROGRAM:**

**Pokaz i lot nad Warszawą angielskiego samolotu „Handley Page” przybyłego drogą powietrzną z Londynu do Warszawy. zdjęcia z natury**

**ANONS:** Wkrótce sensacja chwili! **„Urzędowa żona”** Sensacyjny dramat polityczny osnuty na tle głośnego w swoim czasie zamachu na W. Księcia

## w CZĘSTOCHOWIE Kino-Teatr „NOWY” ul. P. MARYI № 43. TELEFON 334.

Program od środy 21 do niedzieli 25 Kwietnia r.b.

# WIZJA HRABINY

Dramat w 5 aktach, ze znaną artystką **Lu Synd.**

**NAD PROGRAM:** **Żona Ersatz**, przepyszna farsa w 2 aktach.

Muzyka pod dyr. znanego skrzypka p. **H. Rappaporta**

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 3-ej po południu. Program codziennie do godz. 11 wiecz.

### Dr. Stefan Kon

spec. akuszerka i choroby kobiece  
**powrót!**  
ul. Kościuszki Nr. 16  
Przyjmuje od 4 - 6 po południu.

### Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć 8-11. 1-1  
Kiliankiego 4.

### Lekarz-dentysta Michał Gzejniec

ul. Panny Maryi (Aleja 10)  
TELEFON 350  
Przyjmuje codz. od 9-11 i 3-7 w.

### Tow. Akc. w miejscu poszukuje zdolnego pracownika

gruntownie obeznanego z prowadzeniem Kasy i buchalterji do lat 40, młodszego **pomocnika buchaltera** z wyraźnym charakterem pisma. Posady powyższe mogą być objęte. Język niemiecki pożądanym. Oferty z dokładnym życiorysem, piśmami świadectw oraz z referencjami podaniem wymagań pod H. 20 do Ad. „Gońca Czesztoch.”.

### E. Petrykat

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
przyjmuje od 8-5/2 i od 2-7 godz w.  
ul. gen. Dąbrowskiego (Batołina) 6 i piątko

### Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, aku-szeria, wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej  
ulica Dąbrowskiego 6 (Batołina) II piętro.

**Potrzebny** subiekt fryzjerki Zawiercie W. Hammermossing  
**Zgubiono** paszporty i znaczki wyd. na imię Jena Polki u prasa się o zwrot do Gońca

**Sklep** apoteczny do sprzedania. Cena około 50 tys. Wład. Kępcuski 37 Zacharowa  
**Potrzebni** blacharze i pomocnicy Wład. Zabłędzki blachar-żki Ogrodowa 77

**Potrzebna** zdolna (stenciozarka do pracowni sukien II Ale-ja 59 B. Klaus  
**Pokój** meblowany z prysznicem i łazienką Habertowska 6